

LAKE PLACID

**Otwarcie III-cich Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Ostatnie depesze z placu boju 17 narodów
Holandia przeciwnikiem Polski w Pucharze Davisa. Sensacje pingpongowych mistrzostw świata. Wyorawa 5 narciarzy do Cortina d'Ampezzo**



OLIMPIJCZYCY POLSCY NA OCEANIE.
Od lewej: Sabinowski, Sachs, Motyka, Czech, Marusz II, Skupień, Marusz I, (niżej) Marchewczyk, Kowalski, dr. Polakiewicz, inż. Wójciewicz i Nowak.

4 lutego 1932 r.

Lake Placid. Tuzin hoteli i 30 pensjonatów na północno - zachodnim krańcu odległego lądu.

Lake Placid. Mała dziura, o której nie wspominają słowniki, milczy mapa i nic nie wie historia.

Trzy lata temu zapytać o Lake Placid... Wzruszenie ramion. Nie wiem — bez cienia zażenowania. Nikt nie wie. Miejsco-wość której znać nie trzeba, której się nie liczy.

Dzisiaj jest inaczej. Czwartego lutego pajęczyna drutów telegraficznych najęży się kreskami i kropkami. Każda depesza rozpoczynać się będzie od „Lake Placid”.

Tysiące rak przechwyci kablogramy. Obok lakonicznego wyniku wyróżnie ogon komentarza. Zwycięstwo otoczone zostanie pocztą wykrzykników, wieść o porażce ukaże się w bandażach skarg i usprawiedliwień.

Świat cały wymawia dziś imię — symbol: Lake Placid. Z trwogą i z nadzieją, z przekleństwem i z zachwytem, z drżeniem i z obawą, z rezygnacją i z niepokojem.

Lake Placid...
I my czekamy na Lake Placid.

11-go stycznia wyjechali z Polski olimpijczycy.

Od tej daty wiele się zmieniło, i to na korzyść. Zegnaliśmy drużynę hokejową pod wrażeniem niepowodzeń, które przesładowały ją niemal do odjazdu

pociągu. Przy horoskopach ekspedycji opierał się na ostatnich wynikach, wynikach nie-pochlebnych.

Wieści z tournée brzmią pokrzepiająco. Przegrywaliśmy — ale bez kompromitacji, a o to przede wszystkim chodziło. Dwa zwycięstwa — to zysk czysty i miły, jakkolwiek wartość sportowa tych sukcesów ustępuje zapewne znaczeniu propagandowemu.

Po pięciu meczach przedolimpijskich hokeiści przyjechali we wtorek do Lake Placid. Dwa dni odpoczynku przed ciężkim turniejem — to wcale nie za dużo.

Tembardziej że odrazu idziemy na najgroźniejszego przeciwnika. Spotkanie z Niemcami decyduje w pewnej mierze o tym, czy będziemy mieli trzecie czy czwarte miejsce w turnieju, nie ulega bowiem wątpliwości, że w walce z reprezentacją Kanady i USA zmuszeni będziemy ugnać czoła przed lepszym przeciwnikiem.

Natomiast rezultatu meczu Polska — Niemcy ogół sportowców oczekuje ze zrozumiałą niecierpliwością. Wprawdzie ewentualna porażka będzie można zrehabilitować w spotkaniu rewanżowym, jednak... leniej nie odkładać tej przyjemności na ostatnią chwilę turnieju.

Rolę gospodarzy i przewodników odgrywają wobec hokeistów nasi narciarze, którzy od 12-stu dni siedzą w Lake Placid. Poznali niewielką miejscinę, jak swoje pięć palców.



POLSKA OLIMPIJSKA EKSPEDYCJA HOKEJOWA NA OKRĘCIE FRANCE.
Od lewej siedzą: Marchewczyk, Nowak, Sabinowski, (stoja): Sokolowski, Krygier, Sachs, dr. Polakiewicz, Stogowski, Maier, Ludwiczak i Kowalski.

Dwie główne aleje: Main Street i Mirror Lake Drive, biegnące brzegiem jeziora o tejże nazwie, parę kroków na północ i spacer do olimpijskiej skoczni — oto atrakcje Lake Placid.

Stanowczo większym przebojem dla narciarzy jest towarzystwo największych znakomitości międzynarodowych. Podpatrzeć technikę biegu Groettumsbratena, przejąć jakiś sekret rekordowych skoków małego Birgera Ruuda, zapamiętać rozkład treningów Norwegów lub Finów...

Tem śmiejemy się oprowadzaniu swoich kolegów po mieście, że do ich startu jeszcze daleko.

Dnia 10-go lutego będzie dopiero osiemnastka. 11 i 12-go — skoki do kombinacji i otwarcie, a na zakończenie Igrzysk 13 lutego — maraton narciarski, 50 klm.

W innych działach sportu nie mamy reprezentantów, pomimo to wyniki śledzić będziemy z zainteresowaniem.

Na łyżwiarstwo szybkie poświęcone są pierwsze trzy dni, na figurowe cztery, między 8 i 11 lutego. Jazda wyścigowa wie- le straci przez absencję mistrza Thunberga, który stanowczo odmówił udziału w konkurencjach i... został zresztą zdyskwalifikowany.

To co nie dogadza zawodnikom, stanowi przedmiot zachwyty widzów. Łyżwiarstwo dotychczas tylko — fotogeniczne, obecnie za sprawą Ameryki staje się sportem widowiskowym.

W jeździe figurowej czy znawców zwrócone są na pojedynki Graffstroema z Schäferem. Zda się, że mistrz dwu poprzednich Olimpiad będzie musiał ustąpić miejsca utalentowanemu i młodemu Austriakowi. Bedzie to „zemsta narodowa”, bowiem przed ośmiu laty elegancki młodzieniec Graffstroem zdetronizował rutynowanego, ale już tysego — Austriaka, inż. Böckla.

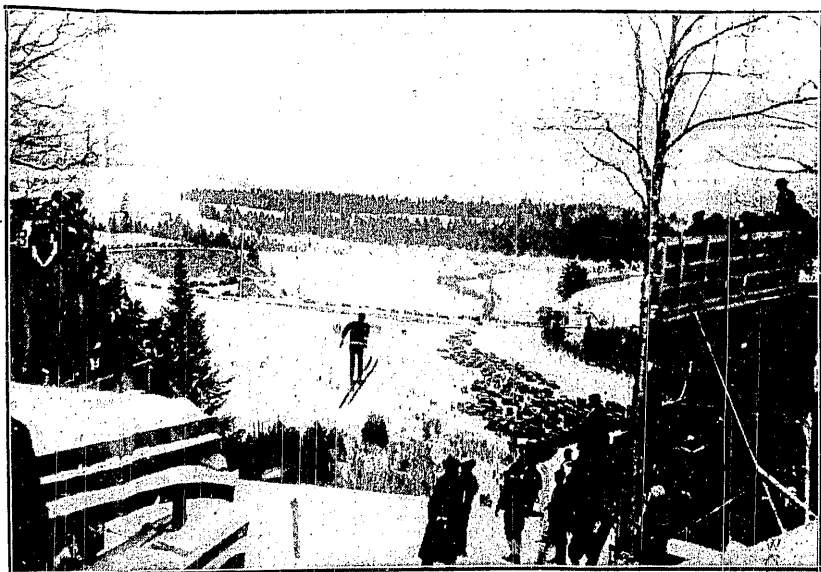
Z bobslejami jest nieszczęście. Na zlodowaciałym torze rozbiły się na treningu dwa boby niemieckie, austriacki i szwajcarski. Są ranni. Zwycięstwo obeznanej z trudnościami „aerodynamicznego” toru osady amerykańskiej nie ulega wątpliwości.

W charakterze nieoficjalnych i niepunktowanych pokazów odbędzie się turniej curlingu i ja-

zda szybka pań (500, 1000, 1500 mtr.). Nie trzeba dodawać, że rezultaty ze względu na porównanie z rekordami Nehringowej są oczekiwane przez nas z wielkim zainteresowaniem.

A więc — ciszej! Wsłuchajmy się w wiadomości, które dziś — jutro przyniesie Lake Placid, gdzie 300 zawodników reprezentujących 17 narodów staje dziś do walki.

Biały sztandar z pięcioma kołami na masztach!
III Olimpijskie Igrzyska Zimowe zaczęły się.



NA SKOCZNI OLIMPIJSKIEJ W LAKE PLACID.
Jeden z Norwegów oddaje piękny skok podczas treningu.



PRZED STARTEM.

Polska gra z Holandją

w drugiej rundzie Pucharu Davisa. Ewentualnym następnym przeciwnikiem - Anglja

We wtorek po południu odbyło się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki francuskiej wielkie zebranie dyplomatyczne, w którym uczestniczyło 27 ambasadorów i posłów państw obcych w Paryżu. Nie rozpatrywano tym razem żadnej doniosłej sprawy politycznej, lecz losowa no spotkania w turnieju tenisowym o Puchar Davisa. Po raz pierwszy od szeregu lat, gdy Francja broni pucharu, obecny był na posiedzeniu twórca konkurencji, były minister wojny St. Zjednoczonych a obecnie gubernator Filipin — Davis.

Tym razem ambasador Holenderski miał szczęśliwą rękę. Przeciwnikiem naszym została Holandia, z którą spotkamy się w drugiej rundzie między 10 a 17 maja.

Termin ten jest dla nas bardzo dogodny. Pozbawieni hal krytych, skazani na łaskę kaprysów późnej polskiej wiosny, każdy zarobiony dzień treningu przed walkami pucharowymi musimy cenić na wagę złota. Co prawda, Tłoczyński po sezonie na Rivierze, będzie miał za sobą solidną zaprawę, natomiast Maks Stolarow będzie mógł zacząć pracować dopiero na wiosnę i im później stanie do walki, w tem lepszej będzie formie. Dopisało nam szczęście i w wyborze przeciwnika. Holandia ma bowiem wspaniałą tradycję w pucharze Davisa i należała ongiś do elity tenisowej Europy. Były to jednak czasy rozkwitu Tunnera, van Lennepa i Diemera Koola. Dziś Tunner jest u schyłku sławy a w r. ub. był chory i wogóle nie grywał. To też fakt, że jest on klasyfikowa-

ny na pierwszym miejscu, tłoma czy się tem, że nawet między chorym Tunnerem a pozostałymi graczami istnieje ciągle jeszcze przepaść. Diemer Kool i Lennep nie występują już na arenie. Młodzież holenderska, która zapewne będzie walczyła przeciw nam, zdradza niewątpliwie znaczny talent, do głosu jednak w Europie jeszcze nie doszła.

Dwa narciarze szwedzcy Jonson i Aström ulegli poważnym wypadkom podczas treningowych skoków w Lake Placid i wątpliwe jest, czy wezmą udział w igrzyskach.

Rund, Kollerud, Wahlberg i Anderson zworka skoczków norweskich, uzyskiwała w przeddzień otwarcia igrzysk wyniki ponad 65 mtr., a wczoraj nie jest to ostatnie słowo królów nart.

Likonen, czołowy narciarz Finlandii, doznał ciężkich obrażeń cieleśnych podczas treningowego biegu, natrafił on bowiem przy zjeździe na teren bez śniegu i upadł.

Grotumsbraten wykazał się znowu najlepszą formą z pośród narciarzy norweskich, gdyż na treningu w Lake Placid miał czas o 2 min. lepszy od następnego. Dalej szli: de Stennen, Magnus, Saetre i Vinjarengen.

Van den Heide, Koonman czy Knottenbelt stoją na poziomie średniej klasy europejskiej. W r. ub. w spotkaniu z Włochami nie

Losowanie walk o Puchar Davisa na rok 1932-gi

1. Anglja	18. Hiszpanja
2. Rumunja	19. Danja
3. Polska	20. Jugoslawja
4. Holandia	21. Japonia
5. Irlandja	22. Grecja
6. Węgry	
7. Finlandia	
8. Niemcy	
9. Indie	
10. Czechosłowacja	
11. Austria	
12. Belgja	
13. Szwajcaria	
14. Monaco	
15. Norwegia	
16. Egipt	
17. Włochy	

U progu III-ch zimowych Igrzysk Olimpijskich

LAKE PLACID, 3.2. — Tel. w. — Niemieckich saneczkarzy olimpijskich przesłanie poci. Przed kilku dniami uległ — jak wiadomo — katastrofie bob „Deutschland I”, przyczem dwu zawodników zostało rannych, a w wtorek czterechosobowy bob niemiecki „Deutschland II” wjechał na wyścigu poza barierę i stoczył się kilkadziesiąt metrów w dół po ostrych kamienicach. Wszyscy czterej zawodnicy niemieccy odnieśli ciężkie obrażenia. Odwieziono ich do szpitala.

Prawdopodobnie Niemcy wobec dwu katastrof wycofają się z zawodów bobslejowych i zwycięstwo drużyny amerykańskiej zdaje się być przesądzane.

Również i sanki drużyny austriackiej w czasie treningu przewróciły się, a prowadzący Weinsepp został lekko ranny.

Bob szwajcarski prowadzony przez Badrutta przewrócił się i polecił leżąc wypadku z ludźmi nie było. Tor saneczkowy jest ciągle zlodowaciały. Nadzór nad nim objęła komisja międzynarodowa.

LAKE PLACID, 3.2. — Tel. w. — Pada tutaj drobny śnieg. Mimo to warunki śnieżne nie są jeszcze dobre; szata śnieżna zbyt cienka, dla normalnego rozegrania zawodów narciarskich.

Polscy narciarze odbyli szereg treningów, nie angażując się zbyt w uzyskiwanie rekordowych czasów, ani skoków.

Forma naszych chłopaków nie pozostawia nic do życzenia. Tutaj dopiero ujawnia się cała wyższość rutynny Br. Czecha, otrząsnętego ze startami zagranicznymi — nad młodszymi kolegami.

Pierwsze sześć dni narciarze, jak wiadomo, są tylko widzami zmagających wiarzy i hokeistów. Dopiero 10. II. ruszają na start do biegu 18 km.

Do biegu 50 km, zapisało się 40 zawodników, do 18 km. 67. do skoków.

Na Skłasku rozegrano we wtorek 2 lutego szereg meczów piłki nożnej. Ruch pokonał Naprzód 6:0, Słowian — I.F.C. 2:1, Garbarnia — 06 Mysławice 3:0.

Mecz hokejowy Skłask T. Ł. — Makabi (Kr.) dał wynik 3:2. Był to jednak rewanż turnieju zakopiańskiego.

Dlaczego nie w C.I.W.F....

Wielkie przegrybienie wśród naszych lekkoletów wywołała wiadomość, że Centralny Instytut W. F. na Białymostku nie zgadza się na urządzenie kursu olimpijskiego na swoim terenie. Obecnie nie mówi się już o braku pomieszczenia dla zawodników, chodzi podobno o przedzwyczajnie trudność w należnościach wolnych godzin do ćwiczeń w salach gimnastycznych i w hali krytej.

Nie chce się po prostu wierzyć, aby nie można było tej sprawie zarządzić, oczywiście tylko wtedy, gdy sferę miarodajną wykaże ku temu odrobinę chociaż dobrej woli. C. I. W. F. rozporządza przecież nie jedną salą gimnastyczną, a w obywatelskiej hali (130 mtr. długości) ćwiczyć może równocześnie kilka grup zawodników.

Twierdza polskiego sportu, jedna z nielicznych na świecie instytucji w swoim rodzaju, powołana w pierwszej mierze do czuwania i opieki nad wychowaniem fizycznym całego narodu, nie powinna odmawiać pomocy tej gałęzi sportu, którą przecież

jaknajusniej propaguje. Chwila jest decydująca. Stoi przed nami przedostatni olimpijczyk i praca przygotowawcza musi się już jaknajusniej rozpocząć. W tych dniach przyjeżdża do Polski trener Klumberg, sprowadzony przez P. Z. L. A. z Estonii za duże pieniądze. Jego obecność musi związać wykorzystanie i wobec ostatecznej odmowy C. I. W. F. u zamierza przeprowadzić kurs olimpijski w Poznaniu, mimo bez porównania większych kosztów i zdecydowanie mniejszych korzyści sportowych.

Zawodnicy mają mieszkać na miejscu, w hotelu „Polonia” i stamtąd dopiero przychodzić na treningi do urządzeń treningowych poznańskiego Ośrodka W. F. Przed paroma dniami powrócił z Krynicy pułk. Gilewicz, dyrektor Instytutu. Nie wątpimy, że ostatecznie ustosunkuje się on przychylnie do tej sprawy. Nie chcemy dawać wiary pogłoskom, że sedno tej niemilej dla Związku Lekkoatletycznego niespodzianki tkwi tylko w pewnych osobistych nieporozumieniach.

odegrali żadnej roli, nie zdobywając nawet seta.

Nie wynika z tego, że wynik spotkania jest przesadzony na korzyść Polski. Holendrzy będą niewątpliwie bardzo groźni i lekceważyć ich nie można. Ale szanse nasze przedstawiają się różowo, zwłaszcza że mamy za sobą tak poważny atut, jak własny teren.

Gorzej, wrecz beznadziejnie przedstawiają się dalsze nasze losy. Przeciwnikiem naszym w

Amerkańscy tyżwiarze, którzy będą reprezentowali barwy U. S. A. na igrzyskach, uzyskali ostatnio dobre czasy: Potts 440 y. — 36,7 sek., Shean pół mili — 1 m, 27,7 sek. i Taylor 1 mila — 2 m, 45,1 sek. Główny faworyt Jaffe nie był w formie.

Niemiecka hokejowa drużyna olimpijska rozegrała pierwszy swój mecz w St. Z. Przeciwnikiem Niemców była drużyna nowojorska Bronx H. C. Mecz zakończył się remisowo 4:4.

Oba zespoły grały dobrze. Jeszcze w trzeciej tercji Amerykanie prowadzili 4:1 i spoczęli na laurach. Gwałtowne ataki Niemców doprowadziły jednak do wyrównania.

trzeciej rundzie będzie bowiem ewentualnie Anglja, z którą spotkaliśmy się dotąd cztery razy.

Nie ulega wątpliwości, że i tym razem przegramy i to przegramy znów w stosunku 0:5, zwłaszcza jeżeli Anglja przysła Austina i Perry'ego. Pociężyć nas może jedynie to, że każde państwo Europy przegrałoby też 0:5, i że Ameryka a nawet Francja bardzo sceptycznie zapatrują się na wynik swego spotkania z Brytyjczykami. Pociężyć nas może również fakt, że Anglicy przyjeżdżają do Polski, i że daniem będzie oglądać graczy, którzy, kto wie, czy niebawem nie będą przewodzili tenisowi światowemu.

Ze spotkań pierwszej rundy pucharu ciekawie zapowiadają się mecze Austria — Czechosłowacja, a niepewnie Szwajcaria — Belgja, Niemcy, Węgry, Monako i Włochy są zdecydowanymi faworytami w pierwszych potyczkach.

W drugiej rundzie sensacja mogą być spotkania Niemcy — Czechosłowacja (lub Austria) i Włochy — Hiszpania.

Japonia i Anglja nie spotkają chyba oporu. Jugoslawia może sprawić niespodziankę Duńczykom, niepewne są wyniki meczów Irlandja — Węgry (tu faworytem jest Irlandja), Monako — Szwajcaria (lub Belgja) i Holandia — Polska.

Z dalszych walk zwycięsko powinni wyjść Anglja, Niemcy lub Czechosłowacja, Włochy i Japonia. W finale spotkają się więc niemal napewno Anglja i Japonia, chyba żeby Morpurgo powrócił do formy i przelał serię zwycięstw „Złotego niebezpieczeństwa”.

Zwycięstwo 3:2 Ostatni mecz przedolimpijski naszych hokeistów

Ostatni przedolimpijski mecz naszych hokeistów w Ameryce przyniósł Polakom drugie zwycięstwo za oceanem.

Podjętą podjętą sprawozdanie telegraficzne naszego korespondenta dra Polakiewicza.

NEW YORK, 31.1. W dniu dzisiejszym polska reprezentacja hokejowa pokonała klub Rochdale Scarsles 3:2 (3:2, 0:0, 0:0). Polacy wystąpili bez Kowalskiego, lecz mimo to wypadli doskonale zarówno w ataku, jak i w obronie.

Obie drużyny od początku nadesły mordercze tempo. Pierwszą bramkę zdobył Amerykanin, ale niedługo potem w fenomenalny sposób wyrównał Krygier.

Ponowne prowadzenie Yankeesów wyrównał Nowak, poczem zwycięski punkt zdobył Marchewicz.

Dwie następne trzecie upłynęły na bezowocnych usiłowaniach gospodarzy aby wyrównać. Polacy nie tylko nie bronili się znakomicie, ale i atakowali skutecznie, tak że wielokrotnie byli o włos od powiększenia swego zwycięstwa.

Wysoka forma na meczu tym uzyskali Sokolowski, Krygier, Sabiński, Nowak i Stogowski.

Widownia wypełniona 5-ma tysiącami widzów, w tem 4000 Polaków przybyłych z najbliższych okolic Ameryki, z niesłychanym entuzjazmem witała każdą bramkę polską i ostateczny nasz triumf.

Po meczu byliśmy podejmowani wspaniałym przyjęciem przez miejscową Polonię, w obecności reprezentantów władz miejskich, stanowych, miejscowego biskupa i duchowieństwa.

Dzisiaj wyjeżdżamy do Lake Placid, gdzie za dwa dni zmierzmy się w mecz o mistrzostwo olimpijskie z Niemcami.

Dr. Stanisław Polakiewicz.

Wale Zgromadzenie Polskiego Kolegium Sędziów obradowało w Warszawie we wtorek 2 lutego pod przewodnictwem kpt. Uszarza. Zebranie miało przebieg zupełnie spokojny i nie obito waleo ciekawe momenty. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium i podziękowania, a najlepszym dowodem zadowolenia z jego dotychczasowej pracy było powołanie tych samych ludzi do nowego Zarządu. Wybrani zostali prezes: inż. Przeworski, wiceprezes por. Degeowski, sekretarz Mosiński, członkowie Zarządu: mjr. Budzianowski, Rutkowski i Hanke.

Podrecznik dla sędziów wydany przez PKS zawiera statut ZPKS, PKS, historię piłkarstwa polskiego i organizacji sędziowskiej, wiadomości o FIFA oraz szereg praktycznych przepisów i wskazówek dla sędziów o roli i zachowaniu się sędziego, kwalifikowaniu przerwien graczy przez W. G. i D., obowiązki sędziego liniowego i sporządzenie protokołów z zawodów. Ciekawo to i niezmierznie przydatne dla każdego arbitra wydawnictwo dobiegnęła statystyki i adresy ważniejszych klubów piłkarskich w Polsce. W opracowaniu wydawnictwa brał udział p. Glabisz, inż. Przeworski, Mallow, dr. Lusztgarten, Rutkowski, Hanke, Rutkowski, Decowski i Mosiński. Podrecznik ten został wroczone wszystkim członkom PKS, to też inicjatywę P. K. S. uważać należy za bardzo udatną

Wawel zwycięża Gedanie 12:2

Bokserzy gdańscy mimo wysokiej porażki, jaką ponieśli w Krakowie, zrobili wrażenie bardzo dobre. Fizycznie i technicznie przeważali oni nad gospodarzami, wystawili jednak trzech zawodników z nadwagą, oddając tem samem gospodarzom 6 punktów.

Zawodnicy Wawelu sprawili swym zwolennikom wielką niespodziankę bijąc się niezwykle ambitnie i meżnie i nawet poprawnie technicznie. Liczne starty wychodziły tej bojowej drużynie na korzyść.

W. papierowa: Wyszczek (G.) — Juszczyk (W.). Była to najpiękniejsza walka dnia. Zawodnicy niezwykle zwinni, błyskawicznie w ciociach i unikach, parli gwałtownie naprzód. Nieco agresywniejszy był Juszczyk, natomiast lepiej punktował gdańszczanin. Sędziowie przyznali zwycięstwo na punkty Juszczykowi, oczekując jednak wyniku remisowego hylby sprawiedliwosci.

Waga muszki: Jaskółkowski (G.) — Sworzenowski (W.). Zwycięstwo w o. Sworzenowski dzięki nadwadze swego przeciwnika. W walce towarzyskiej zwycięża pewnie na punkty Jaskółkowski.

Gry sportowe w Krakowie. Drużyna Szkoły Podchorążych z Rzeszowa rozegrała w Krakowie trzy mecze koszykowskie, przegrywając z Sokolem 29:30 (16:13), z Wisłą 22:31, z Y.M.C.A. II 22:33. Nadto Y.M.C.A. I pokonała wojskowych z siatkówce 30:6 (15:4). Drużyna siatkowa pał Y.M.C.A. pokonała Cracovię 24:21 (15:6).

Drużynowe mistrzostwa pinguonowe Krakowa przyniosły ostatnio szereg sensacyjnych wyników. Wisła przegrała niespodziewanie z Makabi 3:4 i o mistrzostwie rozstrzygnie przypuszczalnie trzecie spotkanie. Wyniki: L.T.S. 7:10, Cracovia 6:1, Wisła — Hakoh 7:10, Wisła — Cracovia 7:0, Makabi — Hakoh 5:2, Słia — Cracovia 6:1, Makabi — Wisła 4:3.

skł. Gdańszczanin ma przewagę wzrostu i rozpiętości ramion, walec ładnie i spokojnie. Pierwsze dwie rundy nie wykazały żadnej przewagi, dopiero w trzeciej gdańszczanin wyraźnie górował.

Waga kogucia: Bianga (G.) — Chrostek (W.). Bianga ma nadwagę, Chrostek atakuje z miejsca przyciem punktu lewą i przeważa w zwariach. Bianga jest lepszy w ripostach i w ciociach z prawej. Walka żywa i emocjonująca przynosi w spotkaniu towarzyskim zwycięstwo na punkty Biandze.

Waga półciężka: Hirsch (G.) — Kasiński (W.). Przez cały czas walki przewaga Kasińskiego była ładnie się reg celnych ciociów. Hirsch okazał się

niezwykle wytrzymały. W trzeciej rundzie sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Kasińskiego przez techniczny k. o.

Waga lekka: Bykowski (G.) — Korzeni (W.). Wygrywa na punkty Korzeni. Gdańszczanin technicznie bardzo dobry, rozporządza silnym skutecznym ciosem, ale walczy za ostrożnie. Korzeni miał swój dobry dzień.

Waga półśrednia: Antowski (G.) — Studnicki (W.). Wskutek nadwagi Antowskiego dwa punkty przypadają Wawelowi. W walce towarzyskiej nokautuje Studnicki gdańszczanina już w pierwszej rundzie.

W wadze średniej goście zdobyli dwa honorowe punkty Haskie (G.) i

chorem kierownictwem p. Pańca, b. mistrza okręgu pomorskiego. Jednocześnie Granat ze Skarżyska uruchomił też boks i w niedziele odbyły się pierwsze zawody między temi klubami.

Poziom zawodów jeszcze prymitywny; razi słaba praca nóg, skapy reperytuar ciociów oraz brak orientacji. Broń o wiele lepsza, posiada dobry materiał, wygrała ona w stosunku 12:4.

W. papierowa — Kasprzycki (G.) przegrywa z Kalcem (B.) już w 1. min. przez techniczny k. o. W. kogucia — Lewandowski (G.) — Leżuch (B.). Zwycięża Lewandowski przez dyskwalifikację Leżucha. Przewagę miał Leżuch. W. półciężka Kaczmarek (G.) — przegrywa z Pancerem (B.). W. lekka. Polak (G.) — August (B.). Walka nierozstrzygnięta. W. półśrednia. Osinski (G.) — Pietrzyk (B.). Wynik nierozstrzygnięty. W. średnia Szacki (G.) — Saluda (B.). Zwycięża Saluda na punkty. W. półciężka. Strzelec (B.) w drugiej rundzie zmusza Misię do kapitulacji.

Na terenie Radomia

Tydzień ostatni był bogaty w imprezy meczowe dotychczas sportów, jak hokej lodowy i boks. Po udanym debiucie sprowadził R.K.S. na dwudniowe zawody warszawską Polonię.

(Polonia — Proch (Zagózdzon) 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). Gra nieciekawa. Miekkie łód utrudniał jazdę. Zbyt wielka przewaga gości. Łapem bramkowym podzielił się: Gregorajty (2), Staniszkis (2) i Odrował.

Polonia — R. K. S. 6:1 (2:0, 3:0, 1:1). Łód twardszy niż poprzedniego dnia. Już w pierwszych minutach goście zdobywają 2 bramki. Czerwoni nie depnują się tem i prowadzą gre otwartą. Brak strzałów niweczy wszystko. Goście strzelają, wykorzystując słabą obronę bramkarza. W 3. tercji udaje się wreszcie Jerzykowi zdobyć honorową bramkę Dla Polonii punkty zdobyli: Staniszkis (2), Biedrzycki (2), Gregorajty i Odrował. Se dia p. Sztrenker z Warszawy.

Broń założyła sekcja bokserska, która od kilku miesięcy trenuje pod fa-

Schäfer (W.) przedstawiali typ zupełnie prymitywnych boksów. W trzeciej rundzie Schäfer otrzymawszy silny cios w szczękę pozwolił się wyliczyć.

Finale I. Roku Bokserskiego w Krakowie przyniosło niezwykle ciekawe walki. Młodzi adepci pięściarstwa wykazali naogół wiele animuszu, atakowali ostro, operowali przeważnie prostymi, natomiast o kryciu się, unikach i technice, niewiele im jeszcze wiadomo.

Wyniki techniczne: waga papierowa: Juszczyk (W.), pokonał bez trudu Czajowskiego, niestow. Waga muszki: Janczak (W.) bije Witka (M.). Waga kogucia: Zbik (W.) bije Mitrasa (niest.). Waga półciężka: Krecik (W.) wysoko zwycięża Nossę (niest.). Waga lekka: Sworzenowski II zwycięża Jarwo Knota (niest.). Waga półśrednia: Zbik I (W.) ulega na punkty Nowakowi (niest.). Waga średnia: Kończyk (W.) nokautuje w 2 rundzie Łukaszczaka (W.). Ostatnia walka w wadze półciężkiej przyniosła zwycięstwo przez techn. k. o. już w pierwszej rundzie, Siwego (niest.) nad Weisteinem.

W ringu sędziował skrupulatnie p. Moskal.

Mistrzostwa pięściarskie klasy B okręgu poznańskiego rozpoczęły się w środę w hali ośrodka w. f. Prócz zawodników miejscowych klubów Wartyc, Sokola, HCP, Poznańskiego K. B., Drużyny Błękitnych, AZS i Bar Kochy biora również udział zawodnicy Wiktorii (Jarocin) i Gopłanji (Inowrocław).

Turniej bokserski w pilkie nożnej przeprowadziła Korona z udziałem sześciu drużyn, w tem trzech A-klasowych i tyłu B-klasowych. Odbyło się 15 meczów po 20 minut, co trwało aż do zmroku. Puchar zdobyła B-klasowa drużyna „HCP” przy równej ilości 8 punktów z Korona. 2) Liga 5 pkt. 3) Jutrznia i Sparta 4 pkt.

16-stu lekkoletów wyznaczyła komisja sportowa P.Z.L.A. do pierwszego obozu olimpijskiego. W skład drużyny wchodził wszyscy zawodnicy 1. zw. 1-aj klasy (to jest najbardziej zbliżeni do wyników do wyznaczonych minimum), a mianowicie: panie — Konońska, Weissowa, Kwaśniewska, Bersownia, Mantułowna i Breuerowa na, oraz panowie — Trojanowski II, Biniakowski, Helasz, Nowak, Sikorski, Kusociński i obaj bracia Mikrucci.

W ostatniej chwili wyznaczono jeszcze dodatkowo do obozu Szabłńska i Cimiela, wobec tego, że nie jest pewien przyjazd wszystkich poprzednio wymienionych zawodników. (C.).

Turniej hokejowy w Zakopanem wygrała drużyna Troppauer E.V. bijąc Bruner H.C. 4:0, a Sokół 1:0. Ponieważ Cracovia zremisowała z Sokolem 2:2, który pokonał bieleńców 3:2, zespół zakopiański zajął 2-gie miejsce.

Jedrzełowski pokonał Witmana w hali katowickiej 6:2, 6:4, 6:2, co świadczy o dobrej formie naszej mistrzyni.

Obóz dla piłkarzy żydowskich przed Makabiada odbył się w Łodzi w dn. od 15 lutego do 15 marca r. b. (a).

Obóz dla piłkarzy żydowskich przed Makabiada odbył się w Łodzi w dn. od 15 lutego do 15 marca r. b. (a).

Warszawa — Wrocław 13:3

Wspaniała postawa pięściarzy stolicy. Trzy nokauty. Zasłużona przegrana

Nikt z pewnością nie spodziewał się, aby reprezentacja pięściarska Warszawy, osłabiona brakiem chorującego Karpińskiego, Birenweiga i Birenweiga, mogła pokonać cieszącą się zresztą niesłuszną, dobrą marką bokserów Wrocławia i to w stosunku 13:3. Trumf ten jest tem większy, że wszystkie nasze zwycięstwa były przez korywujące, a sześć punktów warszawie zdobyli przez bezapelacyjne nokauty.

Gdyby zatem w barwach stołecznych znalazł się w wadze średniej Karpiński, kto wie, czy wrocławianie nie wyjechałiby ze stolicy Polski z katastrofalną klęską 1:15.

Niemcy, mimo że nie są nowicjuszami, jednak do klasy międzynarodowej jeszcze im daleko. Jak większość bokserów tego kraju, wierzą oni święcie w problematycznie druzgoczącą siłę swego ciosu i w konsekwencji, sami często przegrują nokautem.

Ciosy te bowiem przedwzrostkiem nie są wcale tak druzgocące, a co ważniejsze, rzadko który z nich dochodzi do miejsca przeznaczenia. Poza tym Niemcy dali przeciwnikom wielki handicap, dzięki swej fatalnej gardzie, odsłaniającej ich niemal zupełnie. Fizycznie więcej, niż przeciwni, posiadają oni pozatem dość dużą szybkość. Na tem jednak kończą się ich umiejętności. A że nie wystarczyły one dla pięściarzy stołecznych, świadczy o tem aż nadto dobitnie ostateczny wynik spotkania niedzielnego.

Co innego że reprezentacja Warszawy pokazała się w meczu tym ze strony jak najlepszej. Pięściarze stołeczni robili postępy z dnia na dzień i dodatkowy wpływ Czerwona znać na nich już zupełnie wyraźnie. Uznanie dla pracy trenera znalazło odzwierciedlenie nawet na widowni, która zrobiła mu owację po wspaniałym nokaucie Gossa.

Drużyna stołeczna w meczu wrocławskim miała jeden tylko słaby punkt. Był nim Garbarz, który na ile swych pozostałych kolegów wypadł krótko mówiąc kompromitująco. Bojaźliwy z natury, pięściarz ten, namy wrażeń przeciwnika obecnie kryzys formy psychicznej i zdaniem niektórych wien na pewien czas zniknąć z ringu.

Po wstąpieniu powiatu na ring w wielkiej sali Coliseum wchodzi reprezentanci wsi musiel.

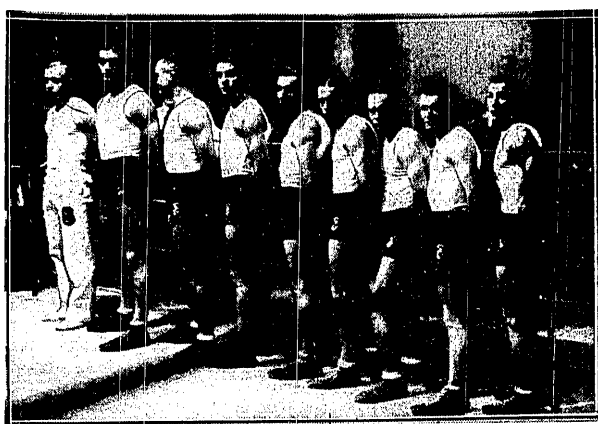
Stenzel (Wr.) i Pasturczak. Warszawianin wrzyszczył o większym zasięgu ramion. W 1-ej rundzie zdobywał nikłą przewagę punktową, aby w drugiej przeskoczyć do generalnej ofensywy i swój dorobek punktowy powiększyć niezwykłe wyrównanie.

W trzeciej rundzie obaj przeciwnicy puchli i runia jest naogół wyrównana. Pasturczak zwycięża wyraźnie na punkty. Warszawa prowadzi 2:0. Zamiast prolektowanej w wadze koguciej walki Urban — Olszewski, zobowiązuje dwa spotkania piórkowców.

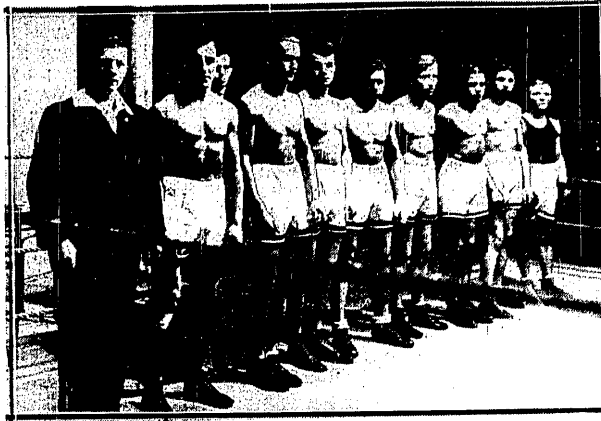
Urban (Wr.) — Anders (Warszawa) zademonstrowali jedną z najlepszych walk dnia. Niemiec glib i zwrotny stara się utrzymać walkę na dystans, a szybkość jego ciosów zaskakuje od czasu do czasu Andersa, mimo świetnych uników. Ciosy te jednak nie mają w sobie siły, to też kiedy do głosu dochodzi warszawianin, Niemiec traci siły w sposób rażący się w oczy.

Po pierwszej rundzie naogół wyrównanej, w drugiej warszawianin zdobył wyraźną przewagę punktową, aby i w trzeciej dorzucić do niej jeszcze parę dalszych punktów.

Anders przeprowadził walkę doskonale taktycznie: po wybadaniu przeciwnika, przeczekał pierwszy jego im-



ZWYCIĘSKA 8-KA WARSZAWY, która uzyskała dla stolicy największy z sukcesów w pięściarstwie.



BOKSERZY Z WROCŁAWIA zostali wprost rozgromieni 13:13 przez zespół Warszawy.

pet, potem zmęczył go pięknymi seriami i już spokojnie powiększał swój dorobek punktowy. To też zwycięstwo przyznano mu jednogłośnie. Warszawa prowadzi 4:0.

Druga para piórek: Siewczyński (Wr.) — Goss (Warsz.). Siewczyński walczył w wadze średniej, wrocławianin pięknie zbudowany, wspaniale umię-

nioty, szybki i zwrotny nie wyglądał bynajmniej na ofiarę warszawianina. Ale Goss nie jest już teraz owym wrośniętym w ziemię, polującym tylko na cios pięściarzem. Potrafi on już chłodzić po ringu, potrafi zrobić dobry unik, potrafi schwytać cios na rekawice.

Co jest jednak najważniejsze — Goss posiada piorunujące uderzenie. Krótki, suchy cios zdaje się że tylko dotyka szczęki przeciwnika, a tymczasem rywal wali się na deski jak kłoda. Tak też było z Siewczyńskim: jeden prawy w szczękę — pierwszy nokaut, drugi — wrocławianin znów leży na ziemi; podnosi się i morderczy cios w ucho usypia go na długo.

Ciekawy był moment, kiedy masowany na krześle Siewczyński odetchnął wreszcie głęboko, otworzył oczy, i w pierwszym odruchu zerwał się aby walczyć dalej... Niestety o minucie zapóźno!

Warszawa prowadzi 6:0. W. lekka: Büttner (Wr.) — Bakowski (Warsz.). W walce tej Niemcy

zdołali wreszcie pierwszy punkt! Młody pięściarz Skody bynajmniej nie peszy się tem, że jego przeciwnik legitymuje się tytułem mistrza Niemiec południowo-wschodnich. Warszawianin z miejsca rusza do ataku i w pierwszej rundzie dzięki kilku celnym i dobrze ułożonym ciosom zdobywa przewagę punktową.

Druga runda należy do Büttnera, którego wielkim atutem jest olbrzymia wytrzymałość. W starciu tem Niemiec dociera skutecznie do szczęki Polaka, tak że ostatni znajduje się nawet na chwilę na deskach i kończy rundę grogzy.

Minuta przerwy powraca mu jednak siły i w III-cim starciu zyskuje Bakowski znów minimalną przewagę punktową.

To też wynik remisowy zdaniem naszym jest zasłużony. Warszawa prowadzi 7:1.

W. półśrednia: Erdmann (Wr.) — Brzózka (Warsz.). Mocno zbudowany wrocławianin zbyt jest zadufany w swój cios, to też idzie na przeciwnika

zapominając o gardzie. Brzózka defektem potrafił wykorzystać i chwytając zgóry markowane ciosy Niemca na rekawice, sam punktując z wyraźnym powodzeniem.

To też już w pierwszej rundzie uzyskuje on przewagę punktową. W drugiej rundzie Polak wzmagając tempo i

B.K.S.-Jordan

Jordan — B. K. S. (Katowice). Zawody te odbędą się w sobotę, dn. 6 lutego r. b. w sali teatru Nowości o godzinie 20-tej. Pierwsze spotkanie pomiędzy bokserami żydowskimi, którzy występowali wtedy w barwach Makabi' zakończyło się zwycięstwem gości 10:6. Walki rozegranych zostanie siedem bez w. półciężkiej. Walczyć będą: w. musza: Moczek — Urkiewicz; w. kogucia: Michałski — Borensztein; w. tej samej wadze Nebel — Königstein; w. piórkowa: Matuszyczak — Anders; w. lekkiej: Zachod — Birenweig; w. półśredniej: Wrzido — Wysocki; w. średniej: Wiczorek — Garbarz i w wadze ciężkiej: Finn — Garstecki.

Dwa mecze bokserskie rozegra w Warszawie drużyna Geyera (Łódź). W sobotę ze Skodą, a w niedzielę z Gwiazdą. Mecze odbędą się w sali Skody (Na lewki 2) o godz. 20-ej.



MIZERSKI (WARSZAWA) zwyciężył Hoffmanna nokautem w 2-ej rundzie, na meczu z Wrocławiem 13:3.

Wilno - C.W.S.

C. W. S. (Warszawa) Wilno, mecz pięściarski rozegrany zostanie definitywnie w Wilnie w 6-ciu wagach w d. 7 lutego, przyczem drużyny wystąpią w następujących składach: w. musza: Wiczorek — Krzeczowski; w. kogucia: Smiech — Głowacz; w. piórkowa: Orlicz — Łukini; w. lekkiej: Bartosiak — Matukow; w. półśredniej: Zygmunt — Piliński; w. średniej: Karpiński — Wojtkiewicz. Na pierwszym miejscu zawodnicy C.W.S. Do najciekawszych spotkań należeć będzie walka Karpiński — Wojtkiewicz. Warszawianin walczył już raz w Wilnie z Wojtkiewiczem i przegrał na punkty, wobec jednakże wielkich postępów Karpińskiego spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie.

Bokserzy Sokola Łódzkiego walczą w nadchodzącą niedzielę w Inowrocławiu z tamtejszą Gopłanią.



GOSS (WARSZAWA) przypomniał się widzowi piorunującym nokautem w walce z Siewczyńskim (Wrocław).



GEDANIA — H. C. P. (POZNAN) 7:9. Drużyny pięściarzy gdańskich i poznańskich przed meczem.

Wywiady po meczu

P. Derda prezes Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego: Po meczu, że Warszawa nie wystąpiła w składzie najlepszym musieliśmy wygrać z Wrocławiem. Natomiast jest dla mnie niespodzianką rezultat spotkania, gdyż liczyłem na wygraną nie większą jak 10:6.

Zawody niestety nie stały na wysokim poziomie. Nie jest to zresztą naszą winą, gdyż pięściarze Wrocławia reprezentują słabszą klasę boksu niemieckiego, aniżeli to sobie wyobrażaliśmy. Natomiast nasi zawodnicy za wyjątkiem Garbarza nie zawiedli i wykazali wszystkie swoje umiejętności bokserskie. Sędzia w ringu p. Ermanowicz wzorowy.

Bernard Scholz, kierownik ekspedycji repr. Wrocławia i sędzia punktowy zawodów Warszawy — Wrocław.

Spotkanie bokserskie z Warszawą musieliśmy przegrać, albowiem reprezentacja stolicy Polski zademonstrowała nam bokse stojący na wysokim poziomie technicznym. Znać tu szkołę trenera W. O. Z. B. Czizrona, któremu bokserzy warszawscy mają wiele do zawdzięczenia. Wynik spotkania wrocławskiego powinien brzmieć 12:4, a nie 13:3, gdyż w spotkaniu w wadze lekkiej w walce Büttnera z Bakowskim — zawodnik nasz powinien być wygrać, a nie jak orzekł sędziowie polscy zremisować. Poza tem wszystkie orzeczenia były słuszne, a sędzia

główny w ringu p. Ermanowicz, wywiązał się ze swego trudnego zadania bardzo dobrze, ku zadowoleniu obu stron.

Najładniejszą walkę zdaniem moim stoczyli Urban z Andersem. Muszę też podkreślić opiekę, jaką rozciągnął nad nami Zarząd W. O. Z. B. Z podobną gościnnością i dbałością niespotykaliśmy się nigdy — w dość częstych spotkaniach z drużynami zagranicznymi. To też z prawdziwą radością zrewanżujemy się za serdeczne przyjęcie jeszcze w roku bieżącym, gdy bokserzy warszawscy rewizytować będą nas we Wrocławiu.

P. Ermanowicz (Poznań) sędzia główny meczu, przewodniczący Wydziału Sportowego Polskiego Związku Bokserskiego.

Wrocław reprezentuje słabą klasę boksu niemieckiego; spodziewałem się czegoś lepszego. Najlepszy z bokserów niemieckich był Büttner. W reprezentacji Warszawy Garbarz zawiódł zupełnie. Finn w wadze ciężkiej robił z meczu na mecz postępy. Muszę podkreślić lojalność sędziego niemieckiego, który punktował z ramienia Wrocławia. Wszystkie orzeczenia prócz walki Büttnera z Bakowskim były jednogłośnie. Organizacja zawodów wzorowa.

Muszę też zwrócić uwagę trenerowi W. O. Z. B. p. Czizronowi, że sekundant podczas meczu musi się zachowywać mniej krzykливо. (A.).



DRUŻYNA PIĘŚCIARZY POZNANIA

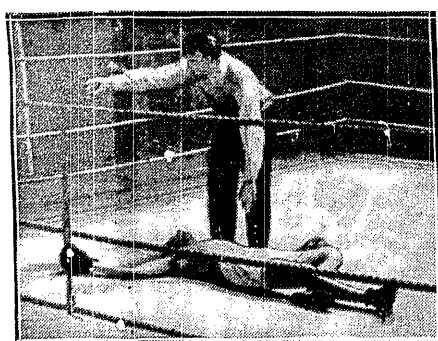
w meczu rozegranym w Grudziądzie na remis 8:8. Stoją od lewej: Grenz, Holasz, Rogowski, Misiurewicz, Sipiński, Forlański, Polus, Romański.



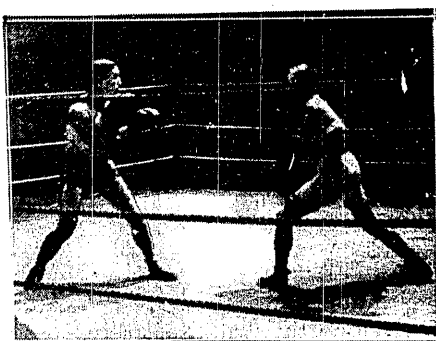
REPREZENTACJA BOKSERSKA POMORZA

uzyskała z Poznaniem w Grudziądzie zaskoczny wynik 8:8. Stoją od lewej: Kozłowski, Borowicz, Wróblewski, Witkowski, Gburski, Wezner, Łompiński i Opiński.

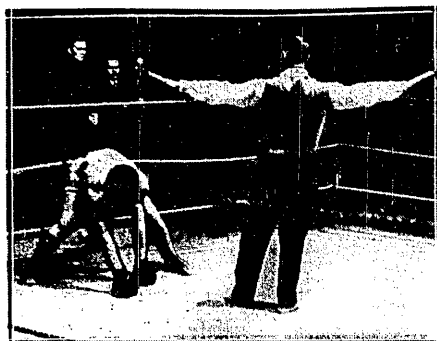
Migawki z międzymiastowego meczu bokserskiego Warszawa - Wrocław 13:3



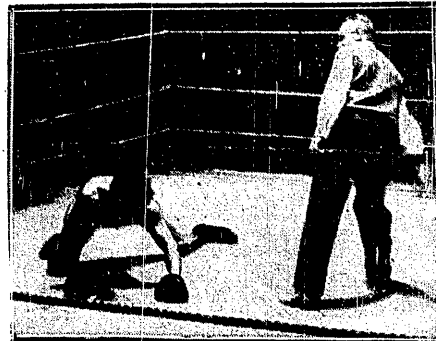
NOKAUT SIEWCZYŃSKIEGO (WR.)



PASTURCZAK — STENZEL (WR.)



LOHR (WR.) ODPoczywa DO 9-cia



GARBARZ UCIEKAJĄC RĄDĄ

Łuszczek-Żytkowicz-Gawlikowski

zwycięzają w pogranicznych zawodach narciarskich w Wiśle

Sobota, 30 stycznia.

Warunki śnieżne nie pozostały wcale do życzenia. Nietylko na północnych, lecz nawet na południowych zboczach białe się grubą warstwą zmroźony, kaszowały śnieg, który nie przynosił zmartwień narciarzom, jeśli chodzi o smarowanie.

Nieoczekiwaną niespodzianką dla zawodników była długość trasy. W biegu wszyscy rozkładali swe siły na 18 km. a tymczasem ku wielkiemu zdziwieniu, już po 10-u km. ukazała się meta, charakter trasy trudności najlepiej określały podarte spodnie zawodników, podrapane twarze i odarte ręce. Przewyższała ona skalę trudności dotychczasowe zakopiańskie. Nośny śnieg umożliwił osiągnięcie doskonałych czasów.

Poza konkursem wystartował trener Klykken. Ogólnie oczekiwano porównania wyniku zakopiańczyków z wynikiem trenera. Szkoła, że porównanie nie udało się, gdyż trener z kilkoma zawodnikami mi zagubił trasę i biegu nie skończył.

Cześć, reprezentujący kluby nadgraniczne, jak „Sportovní Klub Bata Zlin”, „Lejarski Klub Ostrava”, „Old Skonti Hranice”, „Lyzar” K. C. S. T. Privoz, Poborsaka jednemu Radhost M. Ostrava, nie odegrali poważniejszej roli. Organizatorzy dokładali wielu starań, aby zawody wypadły jaknajbardziej i przynęcały, że wysiłki nie poszły na marne z małymi niedociągnięciami, które należałoby zaliczyć na karb braku doświadczenia i wprawy w organizacji.

Drugi i ostatni dzień zawodów międzynarodowych w Wiśle był dopełnieniem zwycięstw i podkreślił znaczną różnicę klasy, która nas oddziela od Czechów. Pogoda znacznie się poprawiła.

W nocy z soboty na niedzielę spadł świeży śnieg, który ułatwił przygotowanie skoczni. Długa Wisła rozweleła się słońcem. Organizatorzy wywiązali się bez zarzutu z wielu zadań. Świetnie przygotowana skocznia, wspaniały śnieg i dobry nastrój u zawodników rokowały jak najlepsze wyniki. Skocznia zachęcała do atakowania rekordów. Ogólnie oczekiwano na wzorowy pokaz skoków. Najwięcej

intrygowal publiczność młody, utalentowany i dotychczas niepokonyty skoczek „Wisły” z Zakopanego, Łuszczek Izidor, który śmiało kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Zanim konkurs otworzono, mówiono też wiele o groźnych dla zakopiańczyków zawodnikach z T.T.N. Kraków: Kozdrun i Głodkiewicz. Najpierw odbył się konkurs

skoków do kombinacji, który miał rozstrzygnąć pretensje do mistrzostwa dwu biegaczy: Łuszczka i Żytkowicza. Łuszczek miał do odrobienia aż 30 punktów. Szanse obu zawodników były prawie równe. Bo Łuszczek przewyższał w skokach o klasę Żytkowicza.

Do kombinacji oddawano po dwa skoki z ograniczonego rozbiegu. Łuszczek dał pokaz, jak

należy walczyć o mistrzostwo, bo zwycięstwo osiągnął brawurą i talentem. Oddał on najdłuższe skoki: 46 i pół i 43 m. i pokonał minimalnie Żytkowicza. Zakopiańczycy potwierdzili swą wyższość, zajmując kolejno pierwsze miejsca. Ze Śląska zasługuje na wyróżnienie obiecujący zawodnik Urbaczka.

Wyniki w kombinacji: 1) Łuszczek (Wisła) nota 429,675, 2)

Żytkowicz (SNPTT) — 428,4, 3) Gawlikowski (Wisła) — 412,4, 4) Dawidek (SNPTT) — 397,6, 5) Urbaczka (SKN) — 353,2, 6) Rzepka (SNPTT) — 340,4, 7) Gasz (SKN) — 338,3, 8) Plesnik (Czech) — 328,3, 9) Żabnicki (P. T.T. Żywiec) — 321,9, 10) Zelinaka (Czech) — 304,3.

Otwarty konkurs skoków był ukoronowaniem przewagi Polaków nad sąsiadami z zagranicy. Zakopiańczycy wspomagani przez Głodkiewicza i Kozdrunia udzieliłi Czechom i Ślązakom po uczącej lekcji. Należy wspomnieć, że naszych olimpijczyków zastąpił godnie ci, którzy pozostali. Wyniki w długościach były imponujące. Skoki seniorów odbyły się równocześnie ze skokami juniorów. Pod skocznią zgromadziło się do 2000 widzów, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg skoków. Funkcje sędziowskie pełnili: inż. Schiele K., inż. Sekanek, inż. Kałicki.

Wyniki konkursu. Skoki juniorów: 1) Sruhar (Czech) nota 190,0, 2) Morzół (SKN) — 182,4, 3) Suba (Czech) — 173,4, 4) Wacławik (Czech) — 158,0.

Skoki seniorów: 1) Łuszczek (Wisła) nota 223,4, mtr. 49, 48 i pół, 2) Kozdrun (TTN Kraków) — 206,0, mtr. 45,45, 3) Dawidek (SNPTT) — 205,8, mtr. 45, 46, 4) Żytkowicz (SNPTT) — 205,0, mtr. 45, 41, 5) Urbaczka (SKN) — 193,6, mtr. 43, 42, 6) Gawlikowski (Wisła) — 193,3, mtr. 42, 37 i pół, 7) Seman (Czech) — 181,8, mtr. 40, 40 i pół, 8) Peer Klykken (Norwegia) — 167,5, mtr. 49, 50 i pół, 9) Marcinowski (SNTT) — 140,5, mtr. 43, 45, 10) Legierski (SKN) — 139,2, mtr. 30, 40 i pół. — Startowało 32 za wodników.

Święto gier Polonii

dalszym pasmem sukcesów jej zespołów koszykówki

Wspaniałe imponujące swym rozmachem Święto gier Polonii, udało się niemal w stu procentach. Na starcie, w popularnej sali, użyczonej łaskawie przez Ośrodek warszawski, stanęło 17 drużyn w barwach organizatorów. Coprawda niektórzy gracze występowali dwaj, ale stanowili oni bardzo niezaczynny odsetek w ogólnej liczbie. Również i strona organizacyjna turnieju wykazywała pewne luki, co jest jednak wybaczone, przy udziale aż 32 drużyn liczących ponad 150 ludzi!

Długa lista wyników rozgrywek wykazała ogromną siłę sportową Polonii. Wszak za przeciwników drużyny jej miały silne zespoły A i B-klasowe, oraz szkolne, a mimo to ogólny bilans wynosi 9 zwycięstw przy 7 porażkach.

Najlepiej spisała się koszykowska męska. Piąta drużyna Polonii pokonała po niespodziewanie ładnej grze drużynę Centrum Wysz. Saperów z Modlina 34:14, czwartą, dzięki bohaterskiemu finiszowi, A-klasową Makabi, różnicą jednego punktu 28:27; trzecia — mistrza szkół warszawskich „Przyszłość” 26:24; druga, osłabiona brakiem Anioła, Piwońskiego i Nowickiego wygrała ze zdobywcą pucharu

Ośrodku w kl. B, gimn. im. Sowińskiego, w stosunku 41:30, wreszcie pierwsza, ze zwykłą sobie niezawodnością, uporała się, mimo braku Tomczyka, z AZS, w stosunku 39:23.

Polonia pokazała rzeczywiście imponującą galerię świetnych koszykarzy, nie przegrywając ani jednej gry.

Drużyny siatkówki męskiej również wykazywały bilans dodatni. Drużyna czwarta Polonii przegrała po dogrywce z P. W. Ł. wicemistrzem kl. B 24:26, trzecia pokonała Saperów 30:23, druga, po ciekawej grze uporała się z gimn. Leleweła, mistrzem szkół, 26:24, (po dogrywce), wreszcie pierwsza, w spotka-

niu z cyklu rozgrywek o puchar P. Z. G. S., wygrała z YMCA 29:19 i wysunęła się chwilowo na pierwsze miejsce w tabeli przed AZS.

Drużyny kobiece natomiast przegrywały naogół. W koszykowiec drużyna trzecia uległa Skrze 8:26, druga pokonała wspaniałym zwycięstwem na finiszu Makabi 11:10, natomiast pierwsza w niezwykle emocjonującej rozgrywce uległa AZS 17:26. Początkowo AZS prowadziła dużą różnicą punktów, lecz w czwartej ćwierci Polonia wyrównała na 15:15, AZS w pięknym zwycięstwie znowu odsadził się, osiągając ostatecznie 26 pkt. Kozł Polonii zakończył te ciekawe, choć niebyt dobre technicznie zawody.

W basenie A. Z. S. Kempiański zwycięża Szrajbmana

Wtorkowe zawody pływackie AZS-u w basenie krytym, które miały być pierwszą ogólnopolską zimową imprezą tego rodzaju w stolicy, przyniosły wielki zawód zarówno organizatorom jak również i publiczności, która zresztą nie zjawiała się w zbyt imponującej liczbie.

Pływacy śląscy i krakowscy z różnych przyczyn odwołali w ostatniej chwili swój przyjazd. Najprzekrętszą jednak niespodzianką była nieobecność Bocheńskiego, który przechodzi obecnie ostre zapalenie okostnej.

Pomimo długiego i dość urozmaiconego programu, dwa tylko punkty zawodów przedstawiały się nieco ciekawiej i zdołały wzbudzić prawdziwe zainteresowanie widzów.

Pierwszym z nich był zacięty pojedynek Kempiańskiego (AZS) ze Szrajbmanem (Legia) na 200 mtr. w stylu klasycznym. Przez pierwsze 150 mtr. obaj zawodnicy płyną dosłownie głową w górę i dopiero na ostatniej pięćdziesiątce zupełnie niespodziewanie Kempiański zaczyna zdobywać przewagę nad tegorocznym mistrzem Polski, pozostawiając go wreszcie na mecie o 4 metry za sobą. Czas Kempiańskiego (3:08) wypadł aż zupełnie nieźle. Szrajbman, który parę dni temu osiągał na pływackim Kasy Chorych czas w granicach 3:06, przybył do mety zupełnie wyczerpany.

Drugim ciekawym spotkaniem była piękna walka młodych sprinterów AZS-u na 100 mtr. Rozstrzygnięciem ją na swoją korzyść Karpiński, osiągając wreszcie czas niżej 1:10. Młodzieńcy,

17-letni ten zawodnik, o zupełnie już poprawnym stylu, jest obecnie wielką nadzieją AZS-u na krótkie dystanse.

Podkreślić jeszcze należy zupełnie nieźle zaskakującą, która osiągnęła na 100 mtr. nawznak 1:48,6, pozostawiając daleko za sobą mistrzynię Poznania Matysiakównę, poraż pierwszy występującą w barwach AZS-u. Matysiakówna jest narazie zupełnie jeszcze bez formy; jej cwał, chociaż optycznie dosyć ładny, jest zupełnie nieskuteczny, a czas bardzo słaby.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. nawznak II kl. 1) Mańko (Leg.) 1:44,5, 2) Gałkowski (AZS) 1:49,2; 200 mtr. st. klas. II kl. — 1) Miezzycki (ZASS) 3:32,5, 2) Kowalski (AZS), 3) Zakrzewski (Leg.).

200 mtr. st. klas. I klasy — 1) Kempiański (AZS) 3:08, 2) Szrajbman (Leg.) 3:13,4; 100 mtr. nawznak dla pań I kl. 1) Zelnigierówna (ZASS) 1:48,6, 2) Matysiakówna (AZS) 2:00,8, 100 mtr. st. dow. II kl. — 1) Kossowski (Leg.) 1:18,2, 2) Damsz (AZS) 1:20, 3) Przysięcki (AZS) 1:22,5; 100 mtr. st. klas. dla pań II kl. — 1) Tabakówna (ZASS) 2:00,6, 2) Krynkierówna.

100 mtr. dow. I klasy — 1) Karpiński 1:09, 2) Szwanowski 1:10,2, 3) Makowski 1:10,3, 4) Olszewski 1:13; — wszyscy AZS; sztafeta 5x60 mtr. st. dow. II klasy — 1) AZS 3:38,3, 2) ZASS 4:12; sztafeta 3x100 mtr. st. zmiennym — 1) AZS (walkoverem).

Bokserzy zawodowi na ringu cyrku w Warszawie

W niedzielę dn. 7 lutego o godz. 12 w pol. rozegrany zostanie w Cyрку warszawskim mityng bokserów zawodowych.

Na pierwszy plan wybiła się Emil Koska (w. półciężka). 21-letni Niemiec ma za sobą 35 walk i 17 zwycięstw, w tem 5 przez k.o., a tylko 5 przegranych, m. in. na punkty z mistrzem Europy — Pistulaj w Warszawie. Koska walczy z Czechem Seidlem, z którym zremisował w Berlinie.

W w. średniej walczy Niemiec Fritz Reppel z Polakiem Barą, b. mistrz Niemiec ma za sobą takie wyniki, jak nieznaczna przegrana w mistrzostwie Europy z Belgiem Syblie i nokauty z Lewisem (Anglia), Rotherem (Austria), trenerem Warszawy Czirsonem i Gornym.

W w. koguciej mistrz Niemiec pol. Wsch. Pierig — walczy z Kokotem (Polska), z którym już raz przegrał. Polak nie przegrał dotąd ani razu, a w walce z Kaletą (Niemcy) kandydatem do mistrzostwa Europy, zwyciężył zdecydowanie na punkty.



EMIL KOSKA, czołowy pięściarz Europy wystąpi w niedzielę w Warszawie



FRITZ REPPEL, zwycięzca w Warszawie ze znanym zawodowcem polskim Barą

Na boiskach Warszawy

Ping-pongiści Hasmonel (Lwów) rozegrali w Warszawie trzy mecze z Makabi, Ymca i Gwiazda, wygrywając wszystkie. Ping-pongiści lwowscy, którzy są mistrzem drużynowym Polski zaprezentowali nam grę stojącą na wysokim poziomie technicznym. Na czoło wśród nich wybił się Kuhl, Ehrlich i Fichtman. Najlepiej wypadła gra Makabi, która przegrała w małym stosunku 2:3. Wyróżnił się Lapon II. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Hasmonea — Makabi 3:2, Ehrlich (H) — Lapon II (M) 13:21; 21:10; 21:17; Dymantman (H) — Mincer (H) 21:19, 21:18; Bonder (M) — Fichtman (H) 21:12, 21:14; Mincer II (H) — Finkelstein (M) 20:21, 21:12, 21:19; Kuhl (H) — Heller (M) 21:8, 14:21; 21:16;

Hasmonea — Ymca 5:0, Mincer II (H) — Sadler (Y) 21:15, 21:17; Fichtman (H) — Sebczak (Y) 21:17, 21:17; Kuhl (H) — Mieczkowski (Y) 21:14, 21:17; Ehrlich (H) — Tuchowski (Y) 21:15, 21:19; Mincer I (H) — Fryk (Y) 25:23, 20:22, 21:18;

Hasmonea — Gwiazda 5:0, Ehrlich (H) — Podolski (G) 21:7, 21:7; Mincer (H) — Majerowicz (G) 21:9, 16:21; 21:19; Fichtman (H) — Rundstein (G) 21:11, 19:21, 21:19 — niespodziewana porażka mistrza Warszawy Rundsteina; Mincer II (H) — Clifferbaum (G) 21:18, 21:15; Kuhl (H) — Mucha (G) 21:12, 16:21, 21:17.

Na boisku Skry w Warszawie rozegrany został wczoraj 2 b. m. jedyny mecz hokejowy o mistrzostwo klasy B pomiędzy Skrą, a Makabi zakończony spodziewanym zwycięstwem Skry 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Bramki zdobyli Blazetek II, Bakowski i Smorsarski II. Sędziował p. Zyzegier. (A.)

Pierwszy krok zapasalczy w Warszawie zgromadził 56 młodych debiutantów, dobrze jednak przygotowanych, co w konsekwencji przyniosło, że zawody stały na bardzo wysokim poziomie jak na I krok. Niestety zbyt szczerą palą siał Elektryczności nie mogła pomieścić dość licznej publiczności i z tego powodu organizacja szwankowała. Najlepiej spisała się zawodnicy nowopowstałego Telegrafu.

Finałowe rozgrywki przyniosły następujące wyniki: w kogucia: Kluczewski (Ymca) pokonał Kluczem w 4 minucie Zawadzkiego (Elek.); w półciężkiej: Nowicki (L), który wykazał największą rutynę oraz opanowanie zwyciężył po ciekawej walce w 10 minucie suplem Wiktorowskiego (T); w lekkiej: Szachnowski (L) pokonał silnie zbudowanego Saksona (T) w 2 minucie; w półśredniej: Blaszczyk (Elek.) zwycięża

Homelę (Y) w 8 minucie kluczem; w średniej: Eopczyński (T) odnosi pewne zwycięstwo w 1-ej minucie nad Szczeką (E); w półciężkiej: Karłowicz (AZS) — Golebiowski (L). Walka ta stała na bardzo wysokim poziomie, przyniosła zwycięstwo silnie zbudowanemu zapasnikowi AZS-u w pół minuty; w ciężkiej: Pleszyński (Swit) pokonał w 5 minucie przez złamanie mostu Dąbubskiego (Elek.).

W ogólnej punktacji drużynowej Legia zdobyła 11 punktów, przed Telegrafem 9 pkt.; Switem 8 pkt.; Elektryczność 5 pkt.; Ymca 4 pkt. i AZS 3 pkt. Sędzią głównym p. Wacław Ziolkowski, Publiczność w oba dni 600 osób. (A.)

Janusz Górdat (Legia), powołany za stał na stanowisko sekretarza Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego, zamiast K. Szpagata.

Wewnętrzne zawody bywarskie AZS-u w jeździe szybkiej, zakończyły się oczekiwanym zwycięstwem Karłowicza, chociaż przewaga jego nad kibicowanymi kolegami nie była wcale przynajmniej. Mimo wielkich wysiłków, nie zdołał doprowadzić toru do możliwego choćby stanu. Z powodu wysokiego stosunku temperatury i przypie kającego słońca lod był zupełnie mięki. To też czasy osiągnięte słabe.

Na 500 mtr. zwyciężył Kalbarczyk w 54 sek. przed Strzyżewskim (55 s.) i Dombkiewiczem. Na 3000 mtr. Kalbarczyk osiągnął 6:12 sek. Strzyżewski 6:38,1 sek., Dombkiewicz 6:37 sek. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdołał Kalbarczyk — 116 pkt., 2) Strzyżewski 121,40, 3) Dombkiewicz — 121,70 p. i 4) Piotrowski — 124,70 p. (i) Zarząd W. O. Z. B. w myśl przyjętej uchwały w sprawie dochodu z eliminacji bokserów, rozegranych przed meczem z Poznaniem w Warszawie, po stanowił rozdzielić 50-procentowy dochód z tej imprezy pomiędzy klubami stołecznymi w sposób następujący: Makabi zł. 246,82; Polonia i C. W. S. po 141,04; Skra 105,46; Legia 70,52; Skoda i Gwiazda po 35,26. Zarząd Jordana zgłosił protest do zarządu warszawskiej magistratury bokserkiej w sprawie sumy zł. 246,82 przyznanej Makabi, ze względu na to, że w eliminacjach startowali dawni jej bokserzy, zgłoszeni już do Jordana.

Wyjazd Kalbarczyka do Wiednia nie doszedł do skutku, mistrz Polski nie mógł bowiem na czas uzyskać przedłużenia swego paszportu zagranicznego.

Iwasiewicz nie polecał do Opawy, gdyż zapowiedziane na niedzielę zawody zostały przełożone na termin późniejszy.

m i unikał rek wygrał

Kuropatwa), Przebiegiczny i dole emocyj. początku dziewięciu rugiej rum- do siebie, ina równie trzeci Kuropat- naje się z

Wieczorek — Chmie- wspania- przykuć ej niż na wski do- swej ka- i bezkom- wieniu z zupełnie a Chmie- oddaje on nomenkie krótkiej rym sier- ski Wie- deski, po się w, jest zlek- lna ruty- sko spot- wytrwać e walczy przewaga sekundy w powie- i Chmie- widownia i entuz-

Wystrzał (KRP) as (IKP), się, choć predykcji wysokiej korzystał i rak — Pierwsza drugiej i poddał

osiągnął wo C — Dru- poznanki e t to nalle- w Polsce ach między Täger (S)

v Poznaniu 0:18 (15:7), II — Sokół, 12:3, Sre- 1:10, arta 28:16

plut. Ber I wski 6 p. p. 4 p. u. l. Se pt. Herlika, zwanian, e zorganiz- odbył się w il na star- ystkich kl- był dowo- ilnie rozwia- lkie postępy przed sobą, a na czołowe ticy Pogoni, az na ringu e Makabi i nie. Wyniki i finałowy (i) waz. (i) i lekka M- wa po lud- in (WKB), nny) bije R, półśrednia: Ławryn i bierkowski i (Pogoni), w. (i) nokautu-

COLOSSEUM Pocz. 530
o godz. 730
CENY 150, 2 930
MIEJSC ZŁ.

MARY GLORY
ALBERT PREJEAN

w najlepszym francuskim filmie sezonu p. t.

PRZYGODA MIŁOŚNA

Reżyseria: W. THIELE.
PIosenki: RALPH ERWIN.

U W A G A ! AMATORZY BOKSU!
Dzięki staraniom Polskiego Związku Bokserów Zawodowych z prezesem p. Baranem na czele odbędą się w niedzielę 7-go lutego o godz. 12 w południe W C Y R K U

Pierwsze Zawody Bokserów Zawodowych

Wystąpi między innymi Reppel, exmistrz Niemiec, zwycięzca Cirsone przez k.o. w szóstym starciu o mistrzostwo Niemiec, Reppel przegrał nieznacznie na punkty mistrzostwo Europy, zwyciężył jednak takich asów jak Lewis (Anglia), w czwartym starciu przez k.o. Rother (Austria) w pierwszym starciu przez k.o. zremisował się z mistrzem Anglii Smeas'em, zwyciężył również mistrza Polski Górnoego, po czteronastu starciach, kórując nad nim techniką w walce na dystans i w zwruciu: w piątej rundzie prawą w szereg rozłożył Górnoego przez k.o. Ze względu na duże zainteresowanie, bilety należy nabywać wcześniej w biurze „Icar” hotel Europejski- tel. 633-23, w f. „Olimpiada” Warecka 5 i w kasie Cyрку.

Cortina d'Ampezzo

Pierwszy zagraniczny występ narciarzy polskich na mistrzostwach zjazdowych Europy

Nasz pierwszy występ zagraniczny w biegach zjazdowych i slalomie stoi pod smutnymi auspiciami. Na zawody F. I. S. w Cortina d'Ampezzo (Dolomity) w dn. 4 i 5 lutego wyjechała reprezentacja Polski w składzie mocno osłabionym, bez Marusa i Bronka Czecha, i przedewszystkiem wyjechała zapóźno.

Dopiero w poniedziałek w południe opuściła Zakopane nasza drużyna. Rudolf Bujak jako kapitan przewodził 3 paniom i 4 panom. Pojechała więc weteranka naszego narciarstwa, zwyciężczyni z Luchon, p. Ela Zietkiewiczowa, która na „egzaminie” (zjazd z pod Kościelca) osiągnęła czas o 15 sek. lepszy od Stopkówny. Wyjechała również nasza mistrzyni Bronia Polankowa, która brawurą chce nadrobić braki techniczne i wreszcie Zosia Stopkówna, trochę jeszcze nieśmiała, ale niezwykle pewna w terenie.

Z narciarzy na pierwszy plan wybija się mistrz Polski z r. 1930 Władysław Suleja, jedyny zjazdowiec wysokiej klasy, którego P. Z. N. miał do dyspozycji. Poza tym nazwiska niezbyt głośne nawet w Polsce: inteligentny i opanowany Raiski z N. Targu, czwarty w eliminacji. Kowalski i Wasilewski (na własny koszt). Drużyna więc o poważnych lukach, która nawet na własnych śniegach mogłaby znaleźć wielu pogromców.

O ile trening naszych narciarzy przeprowadzony był sumiennie w zrozumieniu wagi pierwszego zetknięcia się naszych zjazdowców z elita Europy, o tyle dziwnie lekkomyślnie potraktował P. Z. N. sprawę wyjazdu. Podczas gdy Anglicy, Niemcy, Austriacy i Szwajcarzy już od niedzieli, najpóźniej w niedzielę bawia w Cortinie i



DO CORTINA D'AMPEZZO
wyruszyła z Zakopanego ekspedycja narciarzy polskich na mistrzostwa zjazdowe Europy. Od lewej: Wasilewski, Stopkówna, Rudolf Bujak, Polankowa, Kowalski i Suleja.

trenują na trasie, my przyjechalśmy dopiero w środę i zaledwie zdążymy obejrzeć teren zawodów, notabene bardzo niedostępny, gdyż droga do celu trwa dwie godziny. A w biegu zjazdowym decydującym momentem jest właśnie znajomość terenu.

To karygodne opóźnienie wyjazdu, oraz atmosfera zdenerwowania wywołana niepewnością co do losów ekspedycji (w ciągu soboty i niedzieli wyjazd był parokrotnie odwoływany, a skład reprezentacji co chwila zmieniany) pozbawia nas niemal wszelkich nadziei na sukcesy. Zawodnicy obznajmieni jedynie z terenami tatrzańskimi, tak różnymi od alpejskich, zmęczeni drogą, słabo wyekwipowani w sprzęt narciarski nie będą mogli stawiać skuteczne

czoła elicie zjazdowców Europy, wśród której widnieją takie nazwiska, jak Prager, Matt, Lantschner, Seelos, Mackintosh, Bracken, Neuner, Julien, Badrutt, Fuhrer i t. d.

To też wskutek zaniedbania ze strony P. Z. N. ekspedycja może wynieść z Cortiny jedynie... doświadczenie. Zorientujmy się przedewszystkiem w naszej klasie i umiejętnościach, w



WIRTUOZI JAZDY FIGUROWEJ NA ŁYŻWACH
para wiedeńskich Gaillard — Peter, podczas treningu w Davos.

charakterze klasycznej trasy zjazdowej, z nowoczesnym ekwipunkiem i techniką jazdy. Podpatrzmy najlepszych bądź co bądź, techników świata i zazszepimy potem nabyte we

Włoszech umiejętności na własny grunt. Jest to konieczne dla dalszego racjonalnego rozwoju polskiego narciarstwa zjazdowego.

przy drodze prowadzącej na przełęcz Faharego pod Tofana. W czwartek 4 lutego, odbędzie się bieg zjazdowy, w piątek 5 lutego slalom, który odbędzie się w dwu nawrotach.

Kronika zagraniczna

Tłoczyński opuszcza Warszawę w nadchodzącą niedzielę o godzinie 15.55, w Katowicach spotka się z Jędrzejowską, poczem mistrzowska para uda się w dalszą podróż na południe. Pierwszym ich startem będzie turniej w Beaulieu, rozpoczynający się 15 lutego.

Węgrzy wyrazili gotowość rozegrania spotkania piłkarskiego z Polską w Warszawie, Krakowie lub Katowicach w czerwcu lub lipcu r. b. Ostateczna decyzja w sprawie tego spotkania jak i również w sprawie ewentualnego spotkania z Czechosłowacją lub Austrią, zależy jedynie od warunków finansowych.

Dotychczas więc zapewnione są spotkania z Jugosławią, Rumunią, Szwecją (termin nieustalony) i Bułgarią (termin również nieustalony). Spotkanie z Lotwą rozegra prawdopodobnie drugi garnitur Polski w Wilnie.

Powtórzenie meczu o puchar Anglii Sunderland Stocke City dało znowu wynik 1:1 i niebawem odbędzie się trzeci mecz tym razem aż do rezultatu.

Beogradzki pokonał w Belgradzie 1:0 budapeszteński zespół Kispesti. Szwedzi zgłosili się do mistrzostw hokejowych Europy, które mają się odbyć w Berlinie w dniach 14 — 20 marca.

Mistrzostwo narciarskie Szwajcarii zdobył Elias Julien z notą 442,9 przed Alfredem Julienem i Zoggem.

44,9 sek. na 500 mtr. na łyżwach uzyskał Węgier Winter podczas zawodów o mistrzostwo.

Czwarty mecz Nekołnego w Ameryce przyniósł mu niezasłużony wynik nierozstrzygnięty z Jackiem Broady z Chicago. Publiczność demonstrowała przeciwko Czechowi.

Brouillard, mistrz bokserski świata w półśredniej, o którego tytuł ubiegał się m. in. Ran, pokonany został przez Jacka Fieldsa po 10-ciu rundach na punkty.

Gottlieb pokonał Artensa 6:4, 6:2 w ramach meczu tenisowego I. C. Wien — Bruner L.C. w Brnie, wygranym przez gospodarzy 8:0.

Borotra, który wygrał ponownie mistrzostwo Francji w hali krytej, pokonał w półfinale mistrza Polski Bertheta 6:4, 6:3, 6:1. Mistrzostwo pań zdobyła Szwajcarka Payot, bijąc Kleinadłową 6:4, 6:0. Grę podwójną wygrali po 5-10 setowej walce z Borotra i Gentienem Merlin i Bernard.

H. Satoh, reprezentant Japonii w pucharze Davisa zdobył mistrzostwo Indii w Bombaju bijąc E. Bobba 3:6, 6:3, 6:3, 6:3.

Japonia pokonała Australię w meczu tenisowym 4:0, przyczem w barwach jej walczyli: Satoh, Nuno i Harada, Australję reprezentowali Hopman, Crawford i Dunlop.



AUDREY PEPPE MISTRZYNI AMERYKI
będzie w Lake Placid jedna z przeciwniczek Sonii Henre



MAKABI (KRAKÓW) — LECHJA (ŁWÓW) 0:0
Bezbramkowy ten mecz hokejowy odbył się we Lwowie.



CZWÓRKA ASÓW TROPFAUER E. V.
po wygranym turnieju w Zakopanem: Steffan, Mattern, Dorazfi Lichnowsky.



WALNY ZJAZD SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W WARSZAWIE
miał miejsce dn. 2-go lutego. W środku (cywilny) prezes P. K. S. inż. Przeworski, obok dwaj wojskowi kpt. Usarz i por. Decowski, dalej na prawo Rutkowski, a na lewo Mallow i Hanke.



LEKKOATLECI WARTY (POZNAN) PODCZAS OSTATNICH ZAWODÓW W HALL

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filia: Jasna 10, t. l. 693-72.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI